

VII Leo Festiwal

30.05–6.06.2015

NFM Leopoldinum – Orkiestra Kameralna

Andrzej Kosendiak – dyrektor naczelny

Ernst Kovacic – dyrektor artystyczny

30.05.2015, sobota, godz. 18:00

Zamek Topacz, Sala Balowa, Ślęza, ul. Główna 12

PIĘĆ RZEK

Ernst Kovacic – dyrygent

Ewa Vesin – sopran

Instrumentaliści Orkiestry Symfonicznej NFM

NFM Leopoldinum – Orkiestra Kameralna

Chór Chłopięcy NFM

Chór „Con Brio” Szkoły Muzycznej I st. im. G. Bacewicz we Wrocławiu

Małgorzata Podzielny – kierownictwo artystyczne

Program:

G.Ph. Telemann *Die Wassermusik* TWV 55:C3

K. Szymanowski *Wysła burzycka* ze zbioru *Pieśni kurpiowskie* op. 58

J. Brahms *Regenlied* ze zbioru *8 Lieder und Gesänge* op. 59

K. Szymanowski *U jeziorocka* ze zbioru *Pieśni kurpiowskie* op. 58

Trojak (polska piosenka ludowa)

Dwie ukraińskie melodie ludowe (trad.)

Čo robiš, Hanka? (słowacka piosenka ludowa)

Sedlak (czeska piosenka ludowa)

W przerwie koncertu odbędzie na wolnym powietrzu się występ dzieci uczących się gry na skrzypcach metodą Suzuki (przygotowanie: Renata Gadomska, Tymoteusz Rapak)

S. Prokofiew *Wokaliza* nr 1, 2, 5 ze zbioru *Pięć melodii* op. 35

J. Brahms *Mein Mädcl hat einen Rosenmund* ze zbioru *49 Deutsche Volkslieder* WoO 33

Der Mond ist aufgegangen (niemiecka piosenka ludowa)

W.A. Mozart *Bona nox, bist a rechta Ox* G-dur KV 561

In die Berg bin i gern (austriacka piosenka ludowa)

Melodia ludowa z Orawy (trad.)

B. Smetana *Wełtawa* z cyklu *Moja ojczyzna* (aranż. E. Kovacic)

Wełtawa B. Smetany i wszystkie pieśni w aranżacji Ernsta Kovacica

Pierwszy koncert tegorocznej edycji Leo Festiwalu odbędzie się w niebywale atrakcyjnym miejscu: w sali balowej Zamku Topacz w podwrocławskiej Ślęzie, dzielącej swą nazwę z tamtejszą rzeką. Śmiało można powiedzieć: „nomen omen”, nazwa „Ślęza” wywodzi się bowiem od dawnego słowa oznaczającego wilgoć, a tematyka sobotniego koncertu zdecydowanie wiąże się z żywiołem wody. Pojawi się on między innymi w potoczystym brzmieniu poematu symfonicznego Bedřicha Smetany z 1874 roku, którego tytuł wprost nawiązuje do czeskiej rzeki Wełtawy, potraktowanej w tym romantycznym dziele jako esencja rodzimego krajobrazu. Woda przywołana zostanie również pod postacią kropli deszczu za sprawą romantycznej *Regenlied* (Deszczowej pieśni) Johannes Brahmsa. Także dawniejsi kompozytorzy chętnie nawiązywali do tego życiodajnego żywiołu, czego dowodem są znakomite suity zatytułowane *Muzyka na wodzie*, napisane przez Händla i Telemanna. Podczas festiwalowego koncertu zabrmi subtelna, dworska *Wassermusik* drugiego z wymienionych twórców barokowych, skomponowana w 1723 roku dla uczczenia stulecia admiralicji Hamburga, niemieckiego miasta portowego słynącego niegdyś z potęgi swej floty. Dzieło Georga Philippa Telemanna ilustruje życie mitycznych mieszkańców wodnych głębin, na czele z Tetydą, zakochanym Neptunem, a także igrającymi w morskich falach nimfami oraz trytonami. Program wieczoru dopełniony zostanie bezsłownymi wokalizami Siergieja Prokofiewa ze zbioru *Pięć melodii* oraz przebogatym wyborem pieśni ludowych zaaranżowanych przez Ernsta Kovacica (dyrektora artystycznego Leo Festiwalu), które pochodzą z kilku europejskich krajów: Polski, Ukrainy, Czech, Słowacji, Austrii i Niemiec. W wykonaniu sopranistki Ewy Vesin zabrmią również dwa utwory ze słynnych *Pieśni kurpiowskich* Karola Szymanowskiego, nawiązujących do fascynującego folkloru Kurpiowszczyzny.

Bilety: N 30 zł, U 20 zł

1.06.2015, poniedziałek, godz. 19:00
sala koncertowa Filharmonii, ul. Piłsudskiego 19

NIE WALCZMY – TAŃCZMY

Ernst Kovacic – dyrygent
Christian Danowicz – skrzypce
Arkadiusz Pawluś – narrator
Instrumentaliści Orkiestry Symfonicznej NFM
NFM Leopoldinum – Orkiestra Kameralna
Jerzy Luty – słowo

Program:

L. van Beethoven *Uwertura Egmont* op. 84
A. Ridout *Ferdinand, the Bull* na narratora i skrzypce (tekst M. Leaf)
Z. Kodály *Tańce z Galanty*

J. Haydn *Symfonia G-dur* Hob. I/100 „Wojskowa”

W wielu kulturach azjatyckich przejście między sztuką walki a tańcem jest płynne i niekonfliktowe: spowolnione ciosy stają się bowiem rodzajem pięknego tańca. W Europie jednak od wieków było inaczej. Często musiano wybierać między skrajnościami: albo walka, albo taniec. Po której stronie barykady sytuowali się europejscy kompozytorzy – po stronie estetów-pacyfistów czy muzycznych agitatorów, zagrzewających swą sztuką do boju? Krótką historię ich wyborów ukaże Państwu poniedziałkowy koncert, który odbędzie się w ramach Leo Festiwalu.

Galerię bohaterów koncertu otwiera Ludwig van Beethoven. Krążą legendy o tym, iż swą *Eroicę* (czyli

Symfonię „Bohaterską”) chciał on zadedykować Napoleonowi, lecz usunął informujący o tym wpis z partytury, dowiedziawszy się, że Bonaparte koronował się na cesarza, co w oczach autora Egmonta czyniło z francuskiego przywódcy kolejnego tyрана. A Beethoven swe sympatie ideologiczne lokował po stronie uciskanych, a przede wszystkim – tych, którzy mają odwagę przeciwstawiać się opresjom. Stąd uwertura ku czci niderlandzkiego bohatera, Lorda Egmonta, który za swą niezłomną postawę zapłacił życiem. Nie bez przyczyny kompozycja ta stała się nieoficjalnym hymnem Węgrów podczas powstania w 1956 roku.

Dwa inne punkty programu: *Symfonia „Wojskowa”* Haydna z końca XVIII wieku oraz *Tańce z Galanty* Kodály z 1933 roku, ukazują, jak taniec i walka przeplatały się niegdyś ze sobą w stałym sąsiedztwie. W drugiej części Haydnowskiego dzieła, w większości śpiewnej i pogodnej, pojawiają się zniecka epizody „bitewne” w postaci fanfarnych trąbek oraz hałaśliwych instrumentów „janczarskich”: wielkiego bębna, trianguła, talerzy. Z kolei *Tańce z Galanty*, mimo deklarowanej w tytule taneczności, również mają związek z wojną: oparte zostały bowiem na ludowym stylu verbunkos, związanym pierwotnie z muzyką towarzyszącą poborowi nowych żołnierzy. A skoro cesarze austriaccy z rodu Habsburgów co rusz prowadzili wojny, to i okazji do grania tej muzyki było niegdyś wiele.

Najradzykalniej po stronie pacyfizmu opowiedział się Alan Ridout w swej kompozycji na skrzypce i narratorsa z 1971 roku, przywołując słynną opowieść autorstwa Munro Leafa z roku 1936. Tytułowy byk Ferdynand okazuje się tu tak pokojowo nastawiony, że nawet znalazłszy się w samym centrum corridy, nie podejmuje walki. Woli siedzieć i wachać kwiaty trzymane przez damy na widowni. Co ciekawe, ta pacyfistyczna opowiadka była zakazana zarówno przez Hitlera, jak i przez generała Franco. Widać, że delectowanie się pięknymi zapachami, podobnie jak tańczenie, kryje w sobie wywrotowy potencjał antywojenny.

Bilety: N 25 zł, U 15 zł

3.06.2014, środa, godz. 19:00

sala koncertowa Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, pl. Jana Pawła II
2

NOWE POKOLENIE

Christian Danowicz – skrzypce

Michał Micker – altówka

Marcin Misiak – wiolonczela

Studenci Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu

Program:

J. Haydn *Kwartet smyczkowy op. 76 nr 2*

A. Piazzolla *Four for Tango*

J. Brahms *I Sekstet B-dur op. 18*

Współorganizator: Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu [logo]

O ile do zatańczenia tanga podobno trzeba dwojga, o tyle do uformowania składu wykonującego taki taniec posłużyć się można dowolną liczbą muzyków; na przykład czwórką. Przekonuje o tym *Four for tango* Astora Piazzolli na kwartet smyczkowy: energetyczne dzieło, które wymaga od instrumentalistów nie tyle precyzji i okrągłego brzmienia, co raczej umiejętności dobywania dźwięków odpowiednio chropawych, artykulacyjnie kanciastych i ekstrawaganckich, a często również

– namiętnych. Podczas prezentacji tej kompozycji, jak również w trakcie wykonywania *Kwartetu d-moll* (zwanego „Kwintowym”) Josepha Haydna, członkowie Tria Smyczkowego Leopoldinum potrzebować będą jeszcze jednego muzyka, który odtworzy partię skrzypiec. Z kolei do zagrania dodatkowych partii skrzypiec, altówki i wiolonczeli w sekstecie Brahmsa z 1860 roku potrzeba będzie aż trzech wspomagających muzyków. Owego niezbędnego wsparcia udzieli „nowe pokolenie”, czyli młodzi, wyróżniający się adepci Wydziału Instrumentalnego wrocławskiej Akademii Muzycznej. Czekają ich niemało wyzwań; przykładowo w pełnym tajemniczej słodczy dziele Brahmsa, którego romantyczny czar okazał się tak sugestywny, że wielu twórców filmowych zdecydowało się na wykorzystanie fragmentów tej kompozycji jako ścieżki dźwiękowej do swych obrazów.

Wstęp wolny

6.06.2014, sobota, godz. 21:00

kościół pw. św. Marii Magdaleny, katedra Kościoła polskokatolickiego, ul. Szewska 10

CISZA

Ernst Kovacic – dyrygent
Christian Danowicz – skrzypce
Michał Micker – altówka
Justyna Skoczek – fortepian
Andrzej Kozłowski – mim
Schola Gregoriana Silesiensis
NFM Leopoldinum – Orkiestra Kameralna

Program:

J.S. Bach *Aria z III Suity orkiestrowej D-dur* BWV1068

J. Brahms *Andante un poco adagio z Kwintetu fortepianowego f-moll* op. 34 (aranż. A. Karttunen)

J. Cage *4'33"*

G. Mahler *Adagietto z V Symfonii*

Responsorium *In principio Deus antequam terram faceret* z cysterskiego Antyfonarium z Lubięża (I F 401, BUWr)

A. Pärt *Tabula Rasa* na skrzypce, altówkę, smyczki o fortepian preparowany

Gdy w roku 1952 podczas premiery *4'33"* Cage'a David Tudor wytrwale siedział przy fortepianie, nie robiąc niczego oprócz trzykrotnego uchylania i zamykania klapy (dla zaznaczenia początków kolejnych części dzieła), przy czym skrupulatnie kontrolował czas na zegarku, publiczność dość długo czekała w napięciu – co będzie dalej. Dopiero potem opuściła nowojorską salę, głośno zlorzecząc na wariactwa kompozytora. Dziś już trudno o takie pełne napięcia wyczekiwanie, skoro *4'33"* właściwie stało się pozycją klasyczną i wiemy, że wykonawca nie dobywa w nim ani jednego dźwięku.

Tym bardziej jednak prezentacja tego utworu w ramach Leo Festiwalu, i to w przestronnym wnętrzu kościoła św. Marii Magdaleny, stanie się okazją do rozkoszowania się ciszą, do kontemplacyjnego skupienia. W programie koncertu znalazło się dodatkowo kilka dzieł, które jasno dowodzą, że cisza jest nie tylko niezbędnym elementem muzyki, warunkiem dla zaistnienia jakiegokolwiek dźwięku, ale czasami również – wartością samą w sobie. Wiedział o tym i Johann Sebastian Bach, twórca słynnej Arii „na strunie G”, i Johannes Brahms, który nakreślił niejedną słodką, wyciszoną kompozycję.

Wiedzieli o tym także twórcy dawnych śpiewów ujętych w lubińskim *Antyfonarzu*, które zabrzmiały w

wykonaniu zespołu Schola Gregoriana Silesiensis. O dziwo nie zapomniat o ciszy równiez i, skory zwykle do rozwijania monumentalnej lawiny brzmienia, Gustav Mahler – który podczas piątkowego koncertu zostanie przywołany jako autor pięknego *Adagietta* na harfę i smyczki. Fundamentalną rolę ciszy, jako tytułowej „czystej karty”, w swym medytacyjnym dziele *Tabula rasa* z 1971 roku uświadomi nam też estoński kompozytor Arvo Pärt. W utworze, który składa się z dwóch części: *Ludus* (Zabawa) i *Silentium* (Cisza), ważną rolę pełni preparowany fortepian. Jego niesamowity dźwięk, „lewitujący” ponad brzmieniem instrumentów smyczkowych, przypomina chwilami dudnienie dzwonów.

Bilety: N 30 zł, U 20 zł